

Myśl pedagogiczna Aleksandra Grozy. Wokół cyklu Elementarzy

Abstract: The pedagogical ideas of Aleksander Groza. A series of Alphabet Books

Aleksander Groza was the author of a series of three alphabet books: *The greater alphabet book*, *The lesser alphabet book* and *The little alphabet book*. This series was created in the Ukraine in 1860. Aleksander Groza was, first of all, a writer and poet, a representative of the so-called “Ukrainian school” in Polish literature, a nobleman and a representative of the middle-class gentry. The aim of the article is to characterize the alphabet books both in terms of structure and content. I will be interested in the values that Aleksander Groza intended to foster in his students, as well as how his ideas presented themselves against the epoch.

Keywords: early education, alphabet book, Ukraine, Poland, romanticism, positivism

Aleksander Groza to przede wszystkim poeta i pisarz, późny – należący do trzeciego pokolenia – romantyk i przedstawiciel tzw. szkoły ukraińskiej w romantyzmie polskim. Groza, o czym można zapomnieć, to jednak także pedagog, choć sam zapewne zapierałby się tego miana. Postawę wychowawcy przyjmuje niejako mimochodem w licznych utworach literackich i formach paraliterackich, takich jak wspomnienia i opisy napotkanych ludzi i zjawisk. W nich właśnie Groza daje się poznać jako wytrawny obserwator otaczającej go rzeczywistości. Na marginesach swoich spostrzeżeń notuje własne refleksje, określa, jak według niego powinno być, do jakiego ideału należy dążyć. Tak rodzi się podstawa pedagogiczna Aleksandra Grozy, aby w końcu wydać najbardziej kojarzone z wychowaniem książki – a mianowicie elementarze. W artykule postaram się dokonać rekonstrukcji założeń wychowawczych Aleksandra Grozy zawartych w jego elementarzach. Postaram się też ukazać jego myśl pedagogiczną zarówno w świetle wychowania, jak i szkolnictwa jego czasów.

Elementarze z Żytomierza

Aleksander Groza wydał łącznie trzy elementarze: *Elementarz większy*, *Elementarz mniejszy* i *Elementarzyk*. Wszystkie one ukazały się drukiem w roku 1861¹ (na okładce widnieje data 1860 r.) nakładem księgarni Jana Hussanowskiego w Żytomierzu na Ukrainie, a więc w ówczesnym zaborze rosyjskim. To właśnie w Żytomierzu rozwijała się działalność wydawnicza o charakterze pedagogicznym, przyczyną tego było przeniesienie guberni z Krzemieńca do Żytomierza, w wyniku czego ten drugi ośrodek stał się nowym centrum oświatowym. Działalność oświatowa dotyczyła nie tylko dzieci, ale swymi staraniami objęła także dorosłych, głównie poprzez zmniejszenie cen tzw. książek ludowych oraz książek do nauki czytania. Aktywny udział brał w tym także Aleksander Groza, który wraz z K. Kaczkowskim i L. Lipowskim założył Spółkę Wydawniczo-Handlową, mającą przyczynić się do obniżenia cen książek², jednak na skutek nieudolności Kaczkowskiego w zarządzaniu finansami spółka nie przetrwała. Przetrwiała natomiast drukarnia – dzięki staraniom obywatela A. Kwiatkowskiego – i to właśnie ona wydała elementarze Grozy. Publikacje Grozy o charakterze edukacyjnym były odpowiedzią na istniejące w tym zakresie braki na terenie Ukrainy³. *Elementarz* Grozy jest niezwykle mocno osadzony w ukraińskości, lokalności, co pozostaje w zgodzie z postulatem księcia Czartoryskiego, który pisał do Golicyna, szefa Uczzonego Komitetu, powołanego do organizacji edukacji na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, o konieczności uwzględnienia poziomu kultury i rozwoju cywilizacji danej guberni w organizacji nauczania: „Po to, by móc opracować odpowiednie dla każdej guberni podręczniki szkolne, trzeba najpierw przestudiować ducha, charakter i zdolności jej mieszkańców, i na miejscu zapoznać się w szczegółach, a nie tylko ogólnie, z przyjętym w danej prowincji planem oświaty”⁴. Spełnienie tego postulatu nie było trudne dla Grozy, który pozostawał nieodrodnym romantykiem, złączonym z miejscem swojego pochodzenia i życia, zachwyconym lokalnym kolorytem i miejscowym światem. To właśnie Ukraina jest główną bohaterką większości jego utworów, takich jak chociażby *Pan starosta kaniowski* czy *Powieści ludu i dumy*.

W *Elementarzu większym* Groza nie tylko stwierdza wprost, że zamiast mitologii starożytnej lepszym wydaje mu się wprowadzenie części poświęconej rolnictwu, ale decyduje się skupić uwagę jedynie na tym, co powinien wiedzieć mieszkańiec Ukrainy. W ten sposób pisze o tym Aleksander Groza:

¹ N. Siejko, *Wydawnictwo podręczników i polska prasa pedagogiczna na Wołyniu w XIX i na początkach XX wieku*, „Rota” 2000, 3, s. 60.

² Ibidem, s. 60.

³ Ibidem, s. 60–61.

⁴ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 2, *Szkoły podstawowe i średnie*, tłum. I. Kania, Lublin 1991, s. 308.

W rozdziałku o Rolnictwie mieliśmy wzgląd na prowincye nasze i stosowaliśmy się do urzędzeń i potrzeb miejscowych. – Zamiast Mitologii lub podobnych wiadomości, woleliśmy tu dać Rolnictwo, z którem dla dzieci naszych jak najrańsze oswajanie się jest niezbędne. – Bóg nas przeznaczył na rolników, dawszy nam najpiękniejszą ziemię i klimat przyjazny, czas już nam nie dorywcz, jak dotąd bywało, ale z całego serca oddać się rolnictwu i starać się, aby pierwszy przybysz lub najemnik nie rugował nas z ojczystego zagonu [podkreśl. aut.]⁵.

Wyróżnione w powyższym cytacie słowa jasno odnoszą się do panującej ówczesnie sytuacji na Ukrainie. Mam tutaj na myśli wywłaszczenia na skutek represji oraz ciągłe niebezpieczeństwo przejęcia małych i średnich majątków przez Rosjan, co spędzało sen z oczu średniozamożnej szlachcie⁶, do której zaliczał się interesujący mnie autor. Walka o utrzymanie ziemi była typowo szlachecką formą oporu wobec zaborcy i sprzeciwem wobec represji⁷. W części poświęconej rolnictwu przechodzi już wprost do zagadnień rolniczych swoich własnych ziem. Pisząc o narzędziach rolniczych, stwierdza: „W naszym kraju używamy pospolicie do orania pługa, narzędzia bardzo stosownego dla naszej ziemi [...] w dzień letni pług ukraiński dobry może wyorać blisko półtora morga⁸”. Także wskazówki dotyczące zasiewów zostają uwzględnione jedynie w perspektywie do Wilna:

P. Kiedy się u nas [podkr. aut.] rola do posiewu przygotowuje?

O. Na wiosnę na posiew letniego ziarna, pod jesień ozimego; ale właściwie mówiąc uprawa roli zaczyna się pod koniec wiosny; i tak, w końcu maja zaczynamy orać par (ugor), przygotowujemy tém rolę pod mający nastąpić posiew oziminy, skoro ta należyćie obeschła, radlimy ją i bronujemy, i tak przygotowaną zaczynamy siać od ostatnich dni lipca wciąż aż do 10 września najpóźniej; zasiane żyta jeśli rola jest czysta i pulchna przebronowujemy tylko, jeśli twarda i zaperzona lub innemi chwastami zanieczyszczona, przeradlamy wzdłuż, co się nazywa dłużeniem; pszenica wymagająca większego ziemi spulchnienia ziemi koniecznie wydłużoną być powinna. Dobre bronowanie i oczyszczenie roli z perzu przed posiewem nastąpić musi, gdyż inaczej wyweleka za sobą ziarno.

P. Po skończonym obsianiu oziminy co się robi?

O. Przygotowuje się rolę pod zasiew jarzyny, który ma nastąpić z przyszlą wiosną; otóż orzemy rolę z której zebrano oziminę i zostawiamy ją na zimę co się nazywa ziemblą.

P. Jak orać, jak radlić, jak bronować?

O. Skiby zaoranęj roli powinny być równe, stać prosto a nie leżeć poziomo, bruzdy przynajmniej na ośm cali, czyste i jednakięj głębokości wszędzie; radło powinno iść całkowicie w ziemię także w głąb na ośm cali raz koło razu, aby żadnych przerw nie było. Brony nie

⁵ A. Groza, *Elementarz większy*, Żytomierz 1860, s. 5–6. We wszystkich cytatach z elementarzy została zachowana pisownia i ortografia oryginału.

⁶ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, wyd. 3, Lublin 2016, s. 679.

⁷ T. Epszstein, *Tradycja powstań narodowych w wychowaniu młodego pokolenia ziemian polskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w drugiej połowie XIX w.*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1998, R. 4, nr 2, s. 94–95.

⁸ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 195.

powinny być zbyt lekkie, bo inaczej nie wyciągną perzu ani innych chwastów; skoro rola zanieczyszczona bardzo, powinny stawać często i perz ma być z pod nich wygartywany i odnoszony na miedze.

P. Kiedy się u nas zaczynają posiewy?

O. Im bliżej ku południowi tém wcześniej; i tak: na Pobereżu i Podolu nieraz ostatnich dni lutego lub pierwszych dni marca zaczyna się siewba jarzyny; oziminy, ostatnich dni lipca; na Wołyniu im bliżej ku Litwie tém później [...]⁹.

Ten długi cytat, którym mogłabym jeszcze bardziej rozszerzyć, dobitnie pokazuje, jak bardzo Groza skupia się na lokalnych warunkach klimatycznych i bierze pod uwagę właściwości ziemi oraz dostępność narzędzi rolniczych i warunków ich eksploatacji właśnie na Ukrainie. Groza nie tylko sięga do własnej wiedzy, jaką posiada w zakresie rolnictwa, ale także zakłada użycie jego podręcznika właśnie na terenie prawobrzeżnej Ukrainy.

Wobec uczenia i uczenia

Aleksander Groza zarekomendował swój elementarz jako przydatny zarówno w nauce w szkole, jak i w domu, a co za tym idzie, uznał, że w edukacji koniecznym jest zaangażowanie nie tylko ucznia i nauczyciela, ale i opiekuna. To tę triadę autor uznaje za konieczną dla odpowiedniego wychowania młodego człowieka, czemu daje wyraz, pisząc w przedmowie do *Elementarza większego*: „Elementarz ten chociaż przeznaczony dla dzieci, ale nauki z niego starsi dziatwie użyczać będą; spodziewamy się przeto, że w ustnym wykładzie rozjaśnią to wszystko, co by młodocianemu pojęciu trudniejszym być się wydawało”¹⁰. Podejście Grozy wydaje się pod tym względem pozostawać w zgodzie z dominującym wówczas trendem wychowawczym panującym w dworach ziemiańskich. Matka zajmowała się organizacją opieki nad dziećmi i ich wczesnym kształceniem do ok. 12–14. roku życia. Później zwykle chłopców posyłano do gimnazjum¹¹. XIX w. był okresem znacznych przemian w edukacji, również w środowisku ziemiańskim, jednak A. Groza zachowuje rezerwę wobec zachodzących zmian. Jak zauważa Karolina Studnicka-Mariańczyk, w tamtym okresie możemy mówić o wielokulturowości w wychowaniu dzieci i młodzieży w rodzinach ziemiańskich. Owa wielokulturowość zdaniem autorki miałyby przede wszystkim polegać na włączeniu nurtu edukacyjnego w obręb pewnego europejskiego uniwersum. Pod tym pojęciem rozumieć należałoby nie tylko naukę łaciny, która już od średniowiecza stanowiła fundament wykształcenia w Europie, ale przede wszystkim znajomość nowożytnych języków obcych oraz kultury dawnej i obecnej innych krajów. Ponadto zwiększone dzięki kolei możliwości podróżowania znalazły wyraz

⁹ Ibidem, s. 197–198.

¹⁰ Ibidem, s. 6.

¹¹ A. Czerniecka-Haberko, K. Studnicka-Mariańczyk, *Przepis na wychowanie w świetle korespondencji rodziny Bnińskich*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, 40, s. 154.

w upowszechnieniu renesansowego wzorca wyjazdów zagranicznych dla ukoronowania edukacji¹². Edukacja bywała również wzbogaćana utworami literackimi powstałymi w obrębie rodziny lub sąsiadów, a także o proveniencji ludowej¹³. Aleksander Groza spełnia postulaty XIX-wiecznych zmian w edukacji jedynie częściowo, wykazując jednocześnie niechęć wobec postulowanej wielokulturowości. Przede wszystkim Groza, sam będąc poetą i prozaikiem, zamieszcza w elementarzu utwory swojego autorstwa, choć nie tylko – przede wszystkim korzysta z twórczości innego pisarza zaliczanego do tzw. szkoły ukraińskiej – Lucjana Siemieńskiego. Autor cyklu elementarzy nie podejmuje jednak w nich utworów o proveniencji ludowej, pomimo tego, że nurt ten pozostaje niezwykle ważny w jego twórczości literackiej. Na podstawie tego można wysnuć tezę, że nie uznaje on kultury ludowej za ważny, a przede wszystkim konieczny, element edukacji. Groza nie odwołuje się również do znajomości języków obcych, a przede wszystkim języka ukraińskiego (ruskiego), który sam zna i wykorzystuje w swojej twórczości literackiej¹⁴.

Natomiast idea podróży zagranicznej dla ukoronowania edukacji zostaje przez ziemiańskiego pisarza skrytykowana w opowiadaniu *Adam z pod Łukowa* przedrukowanym z „Czytelnia Niedzielna”:

Gdy już najstarsza panienka miała lat piętnaście, ktoś poradził pani Radowskiej, żeby jechała na dokończenie edukacji za granicę, a ona swoim zwyczajem, zapytała zaraz Adama, co on o tém myśli?

– Za granicę wieść nasze panienki! – zawołał z poufałością dawnego sługi. A to po co? One tam mieszkać nie będą, po co więc im się uczyć cudzych wymysłów? Czy im to mężów na obcej ziemi szukać; szczęście na swoim zagonie najpewniejsze, a rozumu dla nich i u nas w kraju dosyć się znajdzie.

Moja nieuczona rada, ale serdeczna, jest taka, żeby Wielmożna Pani siedziała w Wulce i oprócz nauki z książek, pozwoliła panienkom po trochu zajmować się gospodarstwem domowym, a to może potrzebniejszemu dla nich będzie, niż zagraniczne nauki, i mówiąc to, wyliczył dopiero co wzięte za jakąś sprzedaż kilka tysięcy¹⁵.

W wychowawczym podejściu Aleksandra Grozy ujawnia się więc pewne *novum*, a mianowicie pisarz zaleca gospodarską edukację nie tylko chłopców, ale i dziewcząt, tym samym wykracza poza ogólnie przyjęty zakres domowej edukacji panien¹⁶. Ziemianin uznaje edukację kobiet za ważną przede wszystkim dlatego, że uważa on rolę kobiety w domu i społeczeństwie za niezwykle istotną.

¹² K. Studnicka-Mariańczyk, *Wzór wielokulturowości w wychowaniu panien i kawalerów z dworów ziemiańskich w Królestwie Polskim*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza z Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, 2, s. 381–382.

¹³ Ibidem, s. 383.

¹⁴ Aleksander Groza do jego zapisu używa łacińskiego alfabetu, a ponadto nie przyznaje mu w pełni statusu odrębnego języka, a jedynie dialektu. Głos Grozy jest tu jednym z wielu w XIX-wiecznej dyskusji na temat statusu języka ukraińskiego i jego kodyfikacji.

¹⁵ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 30–31.

¹⁶ A. Studnicka-Mariańczyk, *Wzór wielokulturowości*, op. cit., s. 385.

Gospodarz za domem i w polu pracując, może być często nie obecnym, gospodyni przeto jest rządczynią i strażniczką domu, jest jego stałą opiekunką; z niej to prawdziwie idzie dobry przykład i rosną wszelkie cnoty domowe. Ona pielęgnując dziatki, przyucza je od pierwszych dni do chwały Bożej, zaszczenia w ich serca miłość rodzinną, i miłość bliźniego; uczy swym przykładem porządku, pracy i uszanowania cudzej własności. Ona czuwa nad chorymi w domu, pamięta o starych i małych; pilnuje, aby jój każdy domownik był okryty i nakarmiony, aby praca męzowska nie szła marnie na stronę; aby każdy ze służących swą robotę wypełniał porządnie i gorliwie. Sama czując swą godność i przeznaczenie, wraza w swe córki wstyd, cierpliwość, miłosierdzie; tém samem tworzy nowe pokolenie matek rodu, dobrych i zacnych gospodyń, pocziwych żon. Od niej dziatki i domownicy uczą się pacierza, pieśni nabożnych, od niej idzie skromność i wszelka przyzwoitość, gościnność i dobroczynność¹⁷.

Następnie Groza przystępuje do wymienienia katalogu czynności, którymi dobra gospodyni może wspierać i wzbogacać gospodarstwo domowe, są to: przędzenie na kołowrotku, które jest szybsze niż wrzecionem, a sama nauczywszy się tego, mogłaby uczyć także sąsiadki, tkanie sukna i płótna nowymi sposobami, farbowanie ich, robienie drelichów, perkali i płócienek, aby rodzina była lepiej ubrana i by z tej działalności był stały zarobek. Ponadto gospodyni mogłaby w ogrodzie hodować rośliny farbiarskie, a także dbać o chów bydła i produkcję nabiału. Jak widać, Groza zakłada tradycjonalistyczny, pomimo obecnych już wówczas postulatów emancypacji kobiet, podział obowiązków. Przy tym wszystkim pisarz nie jest jednak szowinistą, który pragnąłby umniejszyć rolę i możliwości kobiety. Przeciwnie, Groza uznaje rozdział ról, lecz sam określa rolę kobiety jako jeszcze większą i donioślejszą. Swojego zapału do postępu chce udzielić także kobietom, które powinny wprowadzać innowacje w rzeczach, którymi same się zajmują, a następnie wprowadzać je na szerszą skalę. Groza, postulując przyuczanie kobiet do rolnictwa i prezentując paletę prac, które powinna umieć wykonać dobra gospodyni, udowadnia, że uznaje szerszą niż zwykle w tradycji ziemiańskiej edukację kobiet, zwyczajowo w tradycji ograniczoną do standardowych salonowych umiejętności¹⁸. Kobieta dobrze znająca się na gospodarstwie będzie mogła prowadzić je wraz z mężem lub i bez niego, kiedy ten będzie poza domem.

Aleksander Groza uznaje potencjał edukacyjny kobiet, które mogą szerzyć nowe, lepsze techniki w obrębie dalszego i bliższego otoczenia. Wszakże to prasa rodzinno-kobieca zaczęła podejmować tematykę kształcenia dzieci w domu¹⁹, czego zapewne Groza mógł być świadom. Podobnie jak na gospodarzu, tak i na gospodyni spoczywa niesamowicie duża odpowiedzialność. W przypadku kobiet ziemianin podnosi kwestię wychowania i wczesnej edukacji dzieci przez matkę, za którą ta miała być odpowiedzialna w znacznie większej mierze niż ojciec. Nawet w przypadku zatrudniania przez rodzinę guvernan-

¹⁷ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 206–207.

¹⁸ M. Ustrzycki, *Edukacja domowa i wychowanie w polskich rodzinach ziemiańskich na Litwie na przełomie XIX i XX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo” 2020, 4, s. 103.

¹⁹ K. Jakubiak, *Stan badań nad nauczaniem domowym dzieci polskich od XVIII do początków XX wieku w polskiej historiografii*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2013, 4, s. 16.

tek czy innych nauczycieli, to matka w większym stopniu wpływała na kształtowanie się osobowości dziecka poprzez rozmowy z nim, uczenie go odpowiedniego postępowania, a także wprowadzanie w życie religijne²⁰. Pisarz nie lekceważy wczesnej edukacji, wręcz przeciwnie, uważa ją za kluczową dla rozwoju. Groza stwierdza również, że wychowanie małego dziecka jest decydujące dla dalszego rozwoju jego osobowości, co zostaje wyeksplikowane w krótkich *Przykładach do czytania*.

Kto z młodu dba o nauki, tego nauka udaruje dostatkami i spokojem; kto z młodu leniwy, temu cały żywot upływa jak żebrakowi. Pracuj mój synu za młodu, aby twe stare lata upływały w pokoju²¹.

Podobnie rzecz ma się w przytaczanych przez Grozę bajkach Stanisława Jachowicza:

Józia
Mama Józi mózi raz mówiła,
Aby dobrą, grzeczną była;
A Józia jej powiedziała:
„Kiedy Józia jeszcze mała.”
Na to mama: Moje dziecię,
Gdy teraz będziesz dobrą, będziesz całe życie²².

Po pierwsze – moralność

Aleksander Groza jako podstawę edukacji (*Elementarz większy*) uwzględnia znajomość ojczystego języka, podstawy geometrii i arytmetyki (w tym system miar i wag), historię (koncentruje się na polskiej historii od czasów mitycznych aż do zaborów), geografii, rolnictwo oraz nauki moralne. Te właśnie wydają się być najważniejszym składnikiem elementarza Grozy. Warto zwrócić uwagę, że wydane w tym samym roku elementarze różnią się przede wszystkim objętością. O ile *Elementarz większy* stanowi dość kompletne kompendium wiedzy dla ucznia w początkowym okresie edukacji, tak dwa kolejne elementarze zostały pomniejszone w charakterystyczny sposób. *Elementarz mniejszy* zawiera: alfabet, cyfry, system miar i wag, geografii, naukę moralną zawartą w krótkich literackich formach narracyjnych, katechizm wraz z krótką historią wybranych dziejów Starego Testamentu oraz pieśni nabożne. *Elementarzyk* zawiera jedynie litery i sylabizowanie oraz naukę moralną. Zestawiając ze sobą wszystkie elementarze, należy zauważyć, że w ich obrębie dochodzi do zmian w treści tylko w niewielkim stopniu, np. w *Elementarzu mniejszym* dodane zostaje opowiadanie *Syn wdowy*, którego nie ma w *Elementarzu większym* ani *Elementarzyku*, a jedynie do dołączania coraz to nowych elementów. Można

²⁰ M. Ustrzycki, op. cit., s. 99–100.

²¹ A. Groza, *Elementarz mniejszy*, Żytomierz 1860, s. 13.

²² Ibidem, s. 28.

chyba wyciągnąć wniosek, że to, co pozostaje ze zbioru wiadomości z *Elementarza większego* w *Elementarzyku* należy uznać za najważniejsze zdaniem autora. Aleksander Groza uznaje więc za podstawę edukacji naukę religii katolickiej, jej modlitw i przykazań oraz ogólną naukę moralną, także opartą na wierze chrześcijańskiej. Ważnym aspektem nauki moralnej są *Nauki powszechniejsze dla gospodarzów w domu*, część ta zawiera wyrażone w formie nakazów krótkie przykazania, w których łączą się cnoty ziemiańskie z naukami chrześcijańskimi. W dalszych partiach tekstu postaram się scharakteryzować moralny system Grozy.

W analizie elementarzy Aleksandra Grozy na pierwszy plan wysuwa się religijność autora. Wydaje się ona stanowić fundament moralnego systemu autora. Ponadto sam katechizm zajmuje poczesne miejsce w obrębie wszystkich jego publikacji edukacyjnych. Więcej, religijne ujęcie dominuje także w obrębie czytanek i przenika cały duch podręcznika, co możemy szczególnie zaobserwować chociażby na początku rozdziału o rolnictwie, w którym to Groza naucza, że praca na roli stała się obowiązkiem człowieka nałożonym przez Boga na Adama. Takiego rodzaju organizacja religijnej treści jest typowa dla XIX-wiecznych elementarzy, które nie tylko zawierały katechizm, ale przyjmowały konieczność uporządkowania treści i jej zgodności z religią²³. „Wierność wobec katechizmowych sformułowań i nauka tylko poprzez memoryzację była wówczas nakazem metodycznym”²⁴. Najpraktyczniejszym okazywał się sposób ułożenia interesującej autora elementarza materii w formę pytań i odpowiedzi – tak też czyni Groza. Co prawda Aneta Lewińska zauważa, że nie każdy ówczesny elementarz ściśle przestrzegał wyznaczonych przez Kościół katolicki zasad²⁵, jednak interesujący mnie autor podchodzi do zgodności z doktryną i zaleceniami niezwykle ściśle. Dowodem na pełną zgodność ukraińskiego pisarza z myślą Kościoła katolickiego jest obecna w każdym z elementarzy adnotacja, umieszczona na równi z notą cenzora, napisana przez księdza Innocentego Krzyszkowskiego, doktora teologii, w której to uznaje zamieszczoną w książce naukę za zgodną z oficjalną wykładnią Kościoła katolickiego i prawdami moralności, a więc uznaje podręcznik za godny druku i użytku szkolnego²⁶. Lewińska podaje także, jakie modlitwy zazwyczaj przytaczane były w elementarzach, podobnie jak katechizm znajdują one swoje miejsce w wydawnictwach Grozy²⁷, czyli *Ojciec nasz*, pieśni nabożne: *O Najświętszym Sakramencie* i pieśń śpiewana na procesjach Bożego Ciała i pokutne, takie jak: *Pieśń o miłosierdziu bożym*, *Pieśń do NMP w czasie morowego powietrza (Elementarz większy)*, *Ojciec nasz*, *Zdrowaś Mario*, *Wierzę w Boga*, *Dziesięcioro przykazań (Elementarz mniejszy i Elementarzyk)*. Elementarze Grozy wpisują się także w nurt analizowanych

²³ A. Lewińska, *Katechizm jako integralna część dawnych elementarzy*, „Język – Szkoła – Religia” 2007, t. 2, s. 217.

²⁴ Ibidem, s. 218.

²⁵ Ibidem, s. 219.

²⁶ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 4.

²⁷ A. Lewińska, *Katechizm*, op. cit., s. 219.

przez Lewińską treści katechetycznych obecnych w tego rodzaju publikacjach w okresie XIX w., na treści te składają się nauki: o stworzeniu świata, dobroci Boga i zachowaniu godnym chrześcijanina²⁸. Podobnie jak w większości elementarzy tego okresu²⁹, Aleksander Groza przytacza także nauki teologiczne, które mają dać uczniom pojęcie na temat tego, jak funkcjonuje świat w aspekcie religijnym, są to więc nauki o grzechu, cnotach chrześcijańskich, przykazaniach boskich i kościelnych, łasce, modlitwie i sakramentach oraz o rzeczach ostatecznych. Tym samym Groza przekazuje tę naukę, która jest konieczną do dalszego zagłębiania się w życie religijne przez młodego człowieka³⁰. Ponadto, co jest kolejną cechą XIX-wiecznych elementarzy³¹, Groza tłumaczy najważniejsze prawdy wiary nie tylko poprzez typowy katechizmowy wykład, ale także stara się je przybliżyć młodemu odbiorcy poprzez wierszyki i historyjki atrakcyjne i zrozumiałe dla dzieci.

Uznać jednak należy, że duże przywiązanie do Kościoła katolickiego stanowi także wyraz dążenia do zachowania polskości i tworzenia jej swoistych enklaw wśród ziemianstwa i inteligencji szlacheckiego pochodzenia wśród dominującego w rosyjskim zaborze prawosławia³². Katolicyzm stawał się wówczas synonimicznością polskości³³, a obrona kościoła łączyła się w sferze symbolicznej z obroną ojczyzny³⁴. Dowodzić tego może równoczesne położenie przez Grozę nacisku na znajomość, przez projektowanych czytelników elementarzy, historii Polski.

Po drugie – odpowiedzialność

W pedagogicznej myśli Grozy nie tylko wartości chrześcijańskie formują system moralny, drugą, ale jednako ważną przestrzenią współtworzącą wzorzec postępowania jest tradycja ziemiańska i jej etos ufundowany głównie na ideologii patriarchalnej³⁵. Religijność Grozy i jego system etyczny są typowymi dla jego warstwy społecznej. Ziemianie formowali swoje obyczaje właśnie na gruncie religii i systemu patriarchalnego, a więc także opartego na tym modelu małżeństwa. Nadto w postawie Grozy widać znaczny wpływ powszechnej wśród ziemianstwa metody katechizacyjnej, a mianowicie rekolekcji stanowych, wedle których od posiadaczy większych środków i mocy działania wymagać

²⁸ Ibidem, s. 220.

²⁹ Ibidem, s. 221–222.

³⁰ A. Lewińska, *Obraz kościoła*, „Język – Szkoła – Religia” 2008, t. 3, s. 168–172.

³¹ A. Lewińska, *Katechizm*, op. cit., s. 219.

³² I. Stelmasiak, Rola tradycji i kultury w wychowaniu w rodzinie polskiej na przełomie XIX/XX wieku na kresach wschodnich (na przykładzie rodziny Jędrzejewiczów), „Wychowanie w Rodzinie” 2011, t. 1, s. 249.

³³ Ibidem, s. 256.

³⁴ A. Lewińska, *Bóg w pomorskich elementarzach*, „Język – Szkoła – Religia” 2006, t. 1, s. 113–114.

³⁵ M. Nowak, *Religijność ziemianstwa między Wisłą a Pilicą w drugiej połowie XIX i XX wieku (do 1939). Wybrane problemy*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 2018, t. 129, s. 266.

należy większej moralności i zaangażowania duchowego³⁶. Sam Groza również zakłada, że wobec gospodarza powinny istnieć większe wymagania natury moralnej, skoro cięży na nim znacznie większa odpowiedzialność. Pisze o tym w ten sposób:

Nazywa się gospodarzem, naczelnikiem rodziny; jako naczelnik powinien z siebie dawać przykład pracowitości, uczciwości, pobożności, trzeźwości, bo on za swych i czeladkę swoją odpowiedzialny jest przed Bogiem, swém sumieniem i ludźmi. Z niego idzie chwała Boża i posługa bliźniemu; on powinien szczepić miłość i zgodę, porządek; leniwych napędzać do pracy, złych karcić, nieumiejętnych uczyć. Na dobrych gospodarzach stoi wieś a potem gmina i kraj cały. Dobry gospodarz otwiera swój dom dla wdów, sierot i kalek; dzieli się kawałkiem chleba z podupadłym sąsiadem, cieszy go i wspomaga w nędzy i chorobie, a wszystko w imię Boga, w miłości dla świętych przykazań Pańskich. On ze swoją gromadką modli się społecem o błogosławieństwo dla wsi i kraju całego, zachowuje pamięć o umarłych i prosi w modlitwie o spokój ich duszy. Zaoopatruje Świątynie Pańskie i pielęgnuje cmentarze, obsadza one drzewami, uświęca krzyżami. On wyraża dzieciom, że w niczém i nikomu szkody i krzywdy robić nie można, i że spasanie zboża, podkaszanie łąk, otrząsanie w sadach owoców, rąbanie kradzionym sposobem drewna w lesie, jest kradzieżą, grzechem, winą zasługującą na karę i hańbę. Dobry gospodarz przekonawszy się, jak wiele umieć potrzeba, posłała dzieci swoje do szkoły i sąsiadów swoich do tego zachęca; w dni święte nie spieszy do karczmy i na puste lub bezecne rozmowy, ale zasiadłszy wśród swoich, czyta im Biblię Świętą, Żywoty Świętych, historię swego kraju i różne mądre opisy życia i czynów ludzi cnotliwych, a ta serca i umysły swych bliźnich uspasabia na dobrych synów kraju, na prawych sług Bożych³⁷.

O ile w *Elementarzu większym* Groza decyduje się na szeroki opis, tak w *Elementarzu mniejszym* i *Elementarzyku* przedstawia dwanaście krótkich reguł, mówiących o tym, jak powinien zachowywać się, a przede wszystkim, jakich wartości powinien przestrzegać gospodarz. Ze względu na ich późniejszą analizę, podobnie jak powyższy cytat, pozwolę je sobie przytoczyć w całości:

Reguły powszechniejsze dla gospodarzów w domu:

1. Przysłowie niesie: jaki pan, i służy tacy, gospodarz ma dać przykład do cnoty i pracy.
2. Leniwość traci, praca zyskuje ostrożna, nie odkładaj na jutro, co dziś zrobić można.
3. Dla każdej rzeczy miejsce naznaczyć należy. Uważaj czy każda rzecz na swém miejscu leży.
4. Zajrzyj często w każdy kąt, by ich niekarano, pilni będą służebni robiąc co kazano.
5. Przewiduj, zapobiegaj, byś straty nie miewał; głupi mówi po szkodziu „Jam się niespodziewał”.
6. W zagrodzie i blisko niej niech się nic niepali. Ogień wielu pogubił, co mu dowierzali.
7. Zawsze masz do robót gruntowych sposobie, niedosyć to jest robić, ale dobrze zrobić.
8. Niepodlegaj ze wszystkim na inszych postudze, ile można sam dojrzyj; ślepe oczy cudze.
9. Miej dozór, twój robotnik żeby nie próżnował; miej litość żeby i nad się niepracował.
10. Dziś napraw, co potrzeba koniecznie naprawić. Jutro może też praca w dwójnasób zabawić.
11. To rób w pogodę, a to odkładaj na słotę; ale zawsze się namyśl, nim zaczniesz robotę.
12. Porządne ochędstwo i w domu i wszędzie, dobrego gospodarza pierwszym znakiem będzie³⁸.

³⁶ Ibidem, s. 267.

³⁷ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 205–206.

³⁸ A. Groza, *Elementarz mniejszy*, op. cit., s. 27–28; idem, *Elementarzyk*, Żytomierz 1860, s. 19–20.

Rady w obu przypadkach są do siebie podobne, należy jednak zauważyć, że ciągła narracja z *Elementarza większego* pełniej oddaje religijne umocowanie systemu moralnego autora. krótkie, lapidarne porady z *Elementarza mniejszego* i *Elementarzyka* wydają się natomiast bardziej osadzone w codzienności i zwracają bardziej uwagę na problemy dnia codziennego i sposoby efektywnego prowadzenia gospodarstwa.

Należy jednak zatrzymać się na chwilę nad pewnymi sformułowaniami z powyższego cytatu z *Elementarza większego*, ponieważ odsyłają one do konkretnych kwestii lokalnych, niezwykle żywotnych w tamtym okresie. Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na poruszoną przez Grozę kwestię kradzieży drewna z lasu i niedozwolonego korzystania z łąk. Dawnej z lasów, łąk oraz rzek lub stawów leżących na pańskich ziemiach mogli korzystać chłopci, jednak w przypadku stopniowych uwłaszczeń ich sytuacja stała się niejasna. Wspomniane wyżej części, serwituty, zostały uznane przez ziemiaństwo za jego prywatną własność i szlachta odmówiła chłopom korzystania z nich. Doprowadziło to do znacznego zubożenia i tak już biednych chłopów. Ponadto kwestia ta stanowiła źródło nieustannego antagonizmu między ziemiaństwem a chłopstwem³⁹. Groza, zdecydowanie opowiadając się przeciw korzystaniu z nich przez chłopów, staje jednoznacznie po stronie ziemiaństwa i przywołuje kategorię grzechu, aby uprawomocnić ludzki zakaz. W tym miejscu pojawia się więc kolejne, po wspomnianym wyżej ryzyku rugowania z ziemi, wskazanie na uwikłanie autora, a przez to i całego elementarza, w ówczesną rzeczywistość. Także w cytowanym wyżej opowiadaniu dydaktycznym *Adam z pod Łukowa* sposobem na osiągnięcie wysokich dochodów z wioski, a w konsekwencji niebywałej gospodarności zarówno sługi, jak i dziedzica, okazuje się gorzelnia i związana z nią hodowla ziemniaków. Monopol propinacji był dla szlachty przez długi czas źródłem wysokich zysków. Polegał on w skrócie na idealnym i zamkniętym obiegu: chłopci pracowali w polu i gorzelni w ramach pańszczyzny, dwór miał monopol na produkcję i sprzedaż wódki, a poszczególne gospodarstwa chłopskie miały obowiązek kupić od dworu określoną ilość alkoholu. Konsekwencją działania szlachty było popadanie w uzależnienie coraz liczniejszej rzeszy chłopstwa, a co za tym idzie – spadek ich wydajności roboczej⁴⁰.

Fakt, że Groza, sam przecież ziemianin, choć niezbyt posażny, staje po stronie swojego stanu w kwestii korzystania z serwitutów nie oznacza, że brak mu wyrozumiałości i ludzkiego stosunku do chłopów. Przeciwnie, patriarchalność Grozy nie opiera się na figurze ojca rządzącego twardą ręką, a na postaci ojca stanowczego, ale jednocześnie troszczącego się o swoje dzieci. Ziemiańska patriarchalność zakłada właśnie traktowanie chłopów jak dzieci, którymi należy kierować, a którzy sami nie są w stanie o siebie zadbać. Takie założenie z zasady prowadzi do odrzucenia wszelkiego rodzaju emancypacyjnych dążeń chłopskich. Postawa Grozy jest więc z pewnością konserwatywna, tym bardziej że równoległe w dawnych polskich granicach istnieje już wielu filozofów, pisarzy (także ro-

³⁹ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński*, op. cit., s. 530–550.

⁴⁰ K. Janicki, *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021, s. 237–256.

mantycznych) i działaczy społecznych, którzy odrzucają strącenie chłopów ku wiecznemu dzieciństwu i odwołują się do hasła równości i wolności. Aleksander Groza jest wobec tych hasła daleki, pozostaje konserwatystą. Zamiast równych praw forsuje miłosierdzie chrześcijańskie i odwołuje się do poczucia moralności i odpowiedzialności gospodarzy za swoich ludzi. Samo pojęcie gospodarza jest u Grozy nie w pełni jasne. Wydaje się, że kategorię tę pisarz rozciąga na „ojca rodziny”, a więc każdego chłopskiego ojca rodziny zawiadującego swoim domowym gospodarstwem, jak i szlachcica – będącego gospodarzem całej wioski. Wszyscy oni mają pamiętać o ciężkiej na nich odpowiedzialności za rodzinę i czeladź, dla której powinni być opiekunami i za którą są odpowiedzialni. Z tego powodu autor srogo gromił w innym swoim dziele, *Pamiętniku nie bardzo starym*, zachowanie tych, którzy nie dbają o włościan zamieszkujących należące do nich wsie i wycisnąwszy z nich wszystkie pieniądze, oddają się hulankom. Szlachta powinna dbać o chłopów jak starsi bracia, ale podnoszą pańszczyzny, wsie puszczają w dzierżawy, o nic nie dbając, a chłopów uważają za bydłota, choć sami są bardziej zepsuci. Krytyce poddaje także tych, którzy własną rodzinę poprzez niegospodarność przywodzą do niedostatku⁴¹.

Groza nie nawołuje do bicia niepokornych i leniwych chłopów, co miało miejsce chociażby w dawniejszych podręcznikach zarządzania gospodarstwem⁴². W miejsce srogości, strachu i przemocy autor proponuje łagodne napomnienie, a przede wszystkim wychowanie, rozumiane w ujęciu Grozy, jako sposobienie ku dobremu, a więc zapoznanie z moralnością chrześcijańską i pojęciem pracy, co powinno jego zdaniem zaowocować interioryzacją tychże wartości przez starszych i młodszych.

Praca jako wartość

Centralnym pojęciem systemu moralnego Grozy jest praca. Sama praca jest według pisarza nakazem od Boga: „sięga [rolnictwo] pierwszych czasów stworzenia człowieka, któremu po upadku w grzech powiedział Bóg, a będziesz w pocie czoła uprawiać ziemię swoją”⁴³. Pomimo tego, że praca pojawiła się jako następstwo grzechu, nie jest przez Grozę traktowana jako kara, ale coś, co określa kondycję człowieka na ziemi. Brak pracy jest domeną raju, ale skoro został on utracony, to obowiązkiem człowieka jest oddawanie się pożytecznym zajęciom. Pierwszym w hierarchii zajęciem jest dla autora, rzecz jasna, rolnictwo. Ten stan rzeczy wynika z sakralnego stosunku Grozy do ziemi: „ziemia nasza niech prawdziwie stanie się matką naszą, w obronie której będziemy zawsze gotowi oddać życie nasze”⁴⁴. Topos matki-ziemi, ziemi-rodzicielki, ziemi-ojczyzny, dla której

⁴¹ A. Groza, *Władysław. Wyciąg z pamiętników nie bardzo starych*, t. 1, Wilno 1848, s. 91–94.

⁴² A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020, s. 126–134.

⁴³ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 193.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 205.

należy oddać życie, nie jest niczym nowym, w przypadku Grozy wydaje się, że mamy do czynienia ze złączeniem kilku wzorców myślowych – romantycznego, ziemiańskiego i rolniczo-sielankowego.

Wartość pracy nie kończy się jednak u ziemiańskiego pisarza przy okazji pracy na roli. Groza, jako późny romantyk, żywo reaguje na pojawiające się już pozytywistyczne prądy, pracę traktując jako wyznacznik wartości jednostki i jej społecznej użyteczności, a przy okazji gardząc lenistwem. W opowiadaniu *Syn wdowy. Powieść* główny bohater ima się różnych zajęć, po kolei tracąc je poprzez swoje lenistwo i brak zaangażowania w pracę, jednocześnie pozbawia matkę oszczędności, przez co sprowadza na nią biedę. Dzięki pomocy przyjaciela z dzieciństwa bohater uczy się zawodu i udaje mu się odbić od dna i wspomóc biedną wdowę. Opowiadanie kończy się morałem, że gdzie jest praca, tam mieszkają i szczęście i dostatek⁴⁵. W jednej z bajek S. Jachowicza, które wykorzystuje Groza, pojawia się motyw pracy, która daje szczęście nawet pomimo biedy⁴⁶. Praca, nawet ciężka i niskopłatna, może osłodzić życie, ponieważ wówczas człowiek realizuje nie tylko boski i społeczny nakaz, ale żyje w zgodzie ze swoją naturą. Groza nawołuje do chrześcijańskiego miłosierdzia, jak chociażby we wspomnianym wyżej fragmencie ukazującym wzór osobowy gospodarza, który powinien wspierać wdowy i sieroty. Pojęcie miłosierdzia łączy się dla ziemianina z pracą:

Najpierwszą naszą powinnością względem bliźnich jest kochać ich i dla nich pracować. Bliźnim naszym jest każdy człowiek; czy to chrześcijanin, czy poganin; czy przyjaciel, czy nieprzyjaciel. Kto miłuje bliźniego, ten stara się jemu we wszystkim pomódz, ulżyć, dogodzić; słowem czyni wszystko co do jego szczęścia wydaje się być potrzebnym. Pan Bóg dał ludziom rozmaite zdolności, przymioty, talenta; dał ich nawet więcej, aniżeli pojedynczy człowiek potrzebować może; a tymczasem każdy człowiek z osobna wzięty, nie jest w stanie sam sobie wystarczyć. Dla tego każdy swojemi zdolnościami i umiejętnością służy drugim, a wzajem dostaje od nich wszystko czego dla swojego dobra potrzebuje. Ludzie więc w taki sposób udarowani od Boga rozmaitymi przymiotami, niemogą żyć pojedynczo, a tylko wspólnie – w towarzystwie, albo w społeczeństwie⁴⁷.

Groza ujawnia w tym miejscu podejście łączące się z pozytywistycznym organicyzmem, złączonym jednocześnie z ideą chrześcijańskiego miłosierdzia i pomocy bliźniemu. Zakłada życie w społeczeństwie jako nieustanną pomoc wzajemną, wynikającą z połączenia ludzi siecią relacji, przez którą życie samotne, a przede wszystkim samowystarczalne jest niemożliwe. Jednakże, aby jednostka mogła w pełni uczestniczyć w społeczeństwie i być jego członkiem, a nie balastem, musi pracować. Praca stanowi u Grozy nakaz boski, ale jednocześnie sankcjonowany społecznymi prawidłami życia. Łącząc ideę Boga i kon-

⁴⁵ A. Groza, *Elementarz mniejszy*, op. cit., s. 18–26.

⁴⁶ Ibidem, s. 15.

⁴⁷ A. Groza, *Elementarz mniejszy*, op. cit., s. 17–18; idem, *Elementarzyk*, op. cit., s. 17–18.

cepcje organicznikowsko-pozytywistyczne, Groza wpisuje się w powszechną wówczas w książkach przeznaczonych do nauki predylekcję⁴⁸.

Pojęcie pracy jest tym, co różni, przypomnijmy, XIX-wieczne podejście Grozy od pokrewnych mu pod pewnymi względami apologetów ziemiaństwa spod znaku Reja i Kochanowskiego. Tym samym ujawnia się, jak bardzo zmieniło się samo ziemiaństwo, dla którego życie na wsi przestało być jedynie kontemplowaniem „wsi spokojnej, wsi wesołej”, ale stało się codzienną pracą, wymagającą wiedzy i umiejętności.

Edukacja i tradycja

To właśnie wspomniana wyżej wiedza jest kolejnym komponentem, który sprawia, że światopogląd Grozy wpisuje się w schematy oświeceniowo-pozytywistyczne. Wspomniany wyżej wizerunek przykładowego gospodarza zakłada także docenienie edukacji, a więc posłanie dzieci do szkół i zachęcanie do tego innych. Edukacja nie kończy się według Grozy w okresie młodości, ale nieustannie istnieje potrzeba doskonalenia się i dokształcania. Wyraz temu daje między innymi, kiedy mówi o konieczności korzystania z fachowej literatury przy prowadzeniu gospodarstwa: „Są książki o hodowli zwierząt domowych traktujące wielce użyteczne: czytać one każdy gospodarz oraz rolnik powinien i z cudzej nauki i doświadczenia korzystać”⁴⁹. Autor uznaje konieczność uczenia się przez całe życie i ciągłego pogłębiania swoich kwalifikacji, wszystko to ma służyć poprawieniu jakości pracy, a tym samym lepszemu służeniu społeczeństwu. Postulat modernizacji wpisuje się w ducha czasów Grozy, legalnego polepszania warunków bytowania narodu – postępu powolnego, ale pewnego, przy jednoczesnym braku gwałtownych skoków i burz⁵⁰. Konieczności innowacji podlega także rolnictwo, które musi włączyć się w ogólny nurt postępu⁵¹.

Kolejną ważną przyczyną, zgodnie z którą Groza uznaje konieczność edukacji, jest szacunek dla tradycji i obowiązek hołdu oddanego poprzednikom w drodze rozwoju. Zdaniem pisarza możemy rozwijać się dzięki dorobkowi poprzednich pokoleń i kontynuując ich pracę, płacimy im należny trybut. To, co mamy, zarówno rzeczy materialne, a więc np. wytyczone drogi i wykopane stawy, ale także i podręczniki zostały dane nam przez przodków, z kolei my mamy obowiązek pozostawić po sobie kolejne elementy rozwoju, tak, aby nasi następcy znów mogli je ulepszyć w nieustannej sztafecie pokoleń.

Powinniśmy [szanować] jak skarb od przodków w dziedzictwie nam zostawiony, z warunkiem, abyśmy go swą pracą umnożyli i dalszym następcom w spuściznie oddali. Szanując pracę i dzieła naszych przodków, oddajemy cześć ich zasłudze i pamięci i pocieszamy się nadzieją, że

⁴⁸ A. Lewińska, *Bóg w elementarzach pomorskich*, „Język – Szkoła – Religia” 2006, t. 1, s. 125–126.

⁴⁹ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 204.

⁵⁰ T. Kizwalter, *Nowoczesność i polityka – dyskusja w zaborze rosyjskim połowy XIX w.*, „Przegląd Historyczny” 1990, t. 81, z. 1–2, s. 110.

⁵¹ *Ibidem*, s. 116.

i nasze myśli, prace i starania nasi następcy uszanują, a tak pamięć dla przeszłości i dbałość o przyszłość będzie ogniwem łączącym całą ludzkość z sobą; wszystko nam na naszej ziemi drogim i cennym sercu być powinno⁵².

Umiłowanie tradycji staje się więc dla Aleksandra Grozy równoznaczne z troską o przyszłość.

Moralność Grozy ma charakter religijny, w formie typowej dla ówczesnego ziemiaństwa, które, choćby na poziomie deklaratywnym, starało się odnosić kwestie wiary do codziennego życia⁵³. Religijność Grozy ma charakter inkluzyjny, włączeni do niej zostają nie tylko pańszczyźniani chłopci, nad którymi zaleca opiekę, ale także i zwierzęta jako boskie stworzenia. Pisarz wydaje się wierzyć, że wszystko, co żyje, pochodzi od jednego Boga, a przez to jest sobie równe, nawet jeśli ma różne do spełnienia role na ziemi. Byłabym skłonna uznać postawę Grozy wobec chłopów za szczerą, a nie jedynie paternalistyczną postawę odświętnego bratania się z „maluczkimi i biednymi”⁵⁴.

Wiara Grozy ma też w sobie bojaźń Bożą, która – choć nie jest może centralnym punktem jego systemu religijnego – to jednak jest elementem ważnym. Ziemiańcin z Ukrainy przypomina w zamieszczonym w elementarzach krótkim tekście autorstwa Lucjana Siemieńskiego *Oku Bozkim*, poetyckim opisie wszechwiedzy Boga oraz złączoną z nim historyjką o Karolku i Marylce, w której to mała dziewczynka uczy brata, że nie może jeść zakazanych słodyczy podczas nieobecności rodziców, ponieważ złamanie zakazu i tak będzie wiadome Bogu⁵⁵. Do tej myśli powraca również w krótkiej, poetyckiej przypowieści swojego autorstwa⁵⁶.

Podsumowanie

Elementarze Aleksandra Grozy mają charakter eklektyczny. Autor korzysta głównie z *Elementarza dla dzieci polskich*, a także cytuje takich autorów, jak: ks. Jan Bogdan, Lucjan Siemieński, Stanisław Jachowicz, Franciszek Dionizy Kniaźnin i Wincenty Pol. Groza nie poprzestaje na tym i wplata wiele tekstów swojego autorstwa: wierszy, przypowieści, opowiadań i tekstów dydaktycznych.

Ziemiański pisarz tworzy książki do nauki wpisujące się w ówczesne nurty naukowe, pisarskie i ideowe, które ujawniają się poprzez dominację moralności religijnej, silne złączenie katolicyzmu z polskością, formalną strukturę elementarzy typową dla drugiej połowy XIX w., a także organicystyczno-pozytywistyczne teorie. Groza mimo tego tworzy całość oryginalną, w której przejawia się jego osobowość jako pisarza i twórcy, a także obywatela zainteresowanego sprawami ludzi i kraju.

⁵² A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 204–205.

⁵³ M. Nowak, op. cit., s. 270.

⁵⁴ Ibidem, s. 274.

⁵⁵ A. Groza, *Elementarz większy*, op. cit., s. 19–21.

⁵⁶ Ibidem, s. 56.

Bibliografia

- Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 2, *Szkoły podstawowe i średnie*, tłum. I. Kania, Lublin 1991.
- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, wyd. 3, Lublin 2016.
- Czerniecka-Haberko A., Studnicka-Mariańczyk, K., *Przepis na wychowanie w świetle korespondencji rodziny Bnińskich*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, 40.
- Epsztein T., *Tradycja powstań narodowych w wychowaniu młodego pokolenia ziemian polskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w drugiej połowie XIX w.*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1998, nr 2.
- Groza A., *Elementarz mniejszy*, Żytomierz 1860.
- Groza A., *Elementarz większy*, Żytomierz 1860.
- Groza A., *Elementarzyk*, Żytomierz 1860.
- Groza A. *Władysław. Wyciąg z pamiętników nie bardzo starych*, t. 1, Wilno 1848.
- Jakubiak K., *Stan badań nad nauczaniem domowym dzieci polskich od XVIII do początków XX wieku w polskiej historiografii*, „Edukacja Elementarna” 2013, 4.
- Janicki K., *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021.
- Kizwalter T., *Nowoczesność i polityka – dyskusja w zaborze rosyjskim połowy XIX w.*, „Przegląd Historyczny” 1990, t. 81, z. 1–2.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Lewińska A., *Bóg w elementarzach pomorskich*, „Język – Szkoła – Religia” 2006, 1.
- Lewińska A., *Katechizm jako integralna część dawnych elementarzy*, „Język – Szkoła – Religia” 2007, t. 2.
- Lewińska A., *Obraz kościoła*, „Język – Szkoła – Religia” 2008, t. 3.
- Nowak M., *Religijność ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w drugiej połowie XIX i XX wieku (do 1939). Wybrane problemy*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 2018, t. 129.
- Siejko N., *Wydawnictwo podręczników i polska prasa pedagogiczna na Wołyniu w XIX i na początkach XX wieku*, „Rota” 2000, 3.
- Stelmasiak I., *Rola tradycji i kultury w wychowaniu w rodzinie polskiej na przełomie XIX/XX wieku na kresach wschodnich (na przykładzie rodziny Jędrzejewiczów)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, t. 1.
- Studnicka-Mariańczyk K., *Wzór wielokulturowości w wychowaniu panien i kawalerów z dworów ziemiańskich w Królestwie Polskim*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, 2.
- Ustrzycki M., *Edukacja domowa i wychowanie w polskich rodzinach ziemiańskich na Litwie na przełomie XIX i XX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo” 2020, 4.